Nr. 8. Kraków, Sroda 12 Stycznia 1887. Rocznik VI.

Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Tureyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyniciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 10 stycznia.

(*Z. Z.*) Dawno już Izba sejmowa nie przedstawiała widoku takiego roztargnienia, jak dzisiaj. Ławy poselskie przeważnie puste — posłowie po większej części w kurytarzach lub bufecie zabawiają się gawędą — w Izbie mówca przemawia zaledwie do kilku ziewających słuchaczy — inni wszystkiem innem zajęci, tylko nie słuchaniem mówców czy sprawozdawców. Wyjątkiem było przemówienie posła Skałkowskiego w uzasadnieniu wniosku o banku austro-węgierskim, przemówienie spokojne, a zarazem zebraniem obfitego materyału faktów zajmujące. Słuchano go też z zajęciem i wynagrodzono sympatycznem przyjęciem. Wracając do owego roztargnienia — zaprzeczyć trudno, że jest ono objawem pewnego, zrozumiałego zresztą zniechęcenia posłów. Po co słuchać uzasadnienia wniosków w pierwszem czytaniu, skoro niepodobna przypuścić, żeby one jeszcze mogły się dostać do drugiego czytania, a więc do stanowczej uchwały? Dzisiaj odesłane do komisyj przy największym pośpiechu w naradach komisyjnych nie wejdą dość wcześnie na porządek dzienny, ażeby mogły być w tym roku załatwione — skoro w dwunastu zaledwie dniach, jakie Sejmowi pozostają, ma być uchwalony budżet i liczne inne sprawy, albo z budżetem w bezpośrednim związku zostające, albo też ze względu na bieżące potrzeby administracyi niezbędne. — W tym stanie rzeczy nic dziwnego, że posłów ogarnia pewne zniechęcenie, skoro przy najlepszych chęciach nic zrobić nie można. Prawie komicznie wygląda bardzo obfity jutrzejszy porządek dzienny, na którym znowu są przeważnie pierwsze czytania, bez nadziei rzeczowego w tym roku załatwienia.

Biuro marszałkowskie rozdało dzisiaj liczne sprawozdania Wydziału krajowego i sejmowych komisyj. Wydział krajowy wnosi projekt konwersyi długu, w r. 1880 w Laenderbanku zaciągniętego. Na dług ten pozostało z końcem r. 1886 do spłacenia 468.000 złr. Wobec pomyślnego kursu 4½% obligów długu krajowego (po 96·52½) — i wobec dłuższego terminu spłaty tego długu (77 rat półrocznych — w miejsce 37 rat w Laenderbanku) przedstawia ta konwersya oszczędzenie dla funduszu krajowego przeszło 19.000 złr. rocznie. Dalsze sprawozdanie Wydziału krajowego odnosi się do kredytu dla spółek wodnych i kończy się wnioskiem o upoważnienie Wydziału krajowego do udzielenia spółkom wodnym, zawiązanym na podstawie specyalnych krajowych ustaw melioracyjnych, krótkoterminowych pożyczek pięcioprocentowych, na pokrycie przypadających do uiszczenia w r. 1887 datków konkurencyjnych, oraz do użycia na ten cel kwoty 100.000 złr. z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883. Dalej złożył Wydział krajowy sprawozdanie w przedmiocie reformy szkół wydziałowych męskich, w którem usprawiedliwia, dlaczego dotychczas nie mógł opracować projektu tej reformy — sprawozdanie z wnioskami o zapobieżeniu nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów, i piwa zagranicznego — wreszcie dodatkowo do sprawozdania o szkołach rolniczych obszerne sprawozdanie ze stanu szkoły w Czernichowie. Komisya budżetowa zaś wniosła preliminarze wyższej szkoły rolniczej, szkoły parobków, kursu gorzelniczego i folwarku w Dublanach — i niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. Oto cały, dzisiaj posłom rozdany materyał, który też jutro znajdzie się na porządku dziennym Izby.

W kołach poselskich spodziewano się, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia będzie jeden jeszcze przedmiot: wybór członka Rady nadzorczej Banku krajowego, w miejsce Karola hr. Scipiona. Nie podobna bowiem przypuścić, żeby hr. Scipio będąc dyrektorem Gal. Banku dla handlu i przemysłu, tudzież Gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie — chciał i mógł równocześnie być członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego. Jakkolwiek Bank krajowy nie potrzebuje obawiać się konkurencyi wymienionych instytucyj, jednakowoż zakres działania jego i tych instytucyj jest tak jednaki, że każdy zakład finansowy w tych warunkach musiałby się zastrzec przeciw kumulacyi takich urzędów. Sejm wobec Banku krajowego jest rodzajem walnego zgromadzenia — to też w tym charakterze swoim powinien on sobie zadać pytanie, czy kumulacya jest możliwą, a raczej sam hr. Scipio powinienby przez rezygnacyę w Banku krajowym, pytanie to Sejmowi dać do rozstrzygnięcia. Jakkolwiek do tej chwili to się nie stało, nie chcemy wątpić, że rychło się stanie, dla porządku, dla pewnej ścisłości w tak ważnych sprawach, dla uniknięcia dania złego przykładu.

Sejm krajowy.

Posiedzenie VIII, d. 10 stycznia.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 35 przed południem.

Urlopy otrzymali pp. Koziebrodzki Szczęsny, Stadnicki Jan, Roman Czartoryski, dr. Zyblikiewicz i Julian Dunajewski.

Następnie odczytano na wniosek p. Chrzanowskiego petycyę dra Stanisława Smolki o subwencyę na wycieczkę do Rzymu w celu badań archiwów watykańskich; jednakowoż nikt jej nie słyszał, albowiem p. sekretarz p. Jędrzejowicz odczytał ją tylko dla siebie.

Rząd wniósł projekt do ustawy o rybołostwie. Przydzielono do komisyi rybackiej, mającej się wybrać.

Odczytano następnie wniosek naglący p. Abrahamowicza z rezolucyą do rządu, aby w rokowaniach z Rumunią o traktat handlowy miał na oku ochronę produkcyi rolniczej kraju.

Po uchwaleniu nagłości tego wniosku, motywował go p. Abrahamowicz i wykazał cyframi: że eksport austryacki dla Rumunii jest coraz mniejszy i oświadczył, że wniosek ten czyni w porozumieniu z galicyjskiem towarzystwem gospodarskiem.

Wnioskodawca zaproponował przekazanie wniosku do komisyi kultury krajowej.

P. Henzel wnosi, aby go natychmiast załatwić w drugiem czytaniu; Izba przyjmuje wniosek p. Abrahamowicza jako naglący.

Sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie wpływu nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i Rad pow., przekazano komisyi administracyjnej, sprawozdanie o zalesieniach wydm piaszczystych do komisyi gospodarstwa kraj., sprawozdanie w przedmiocie daru z łaski dla Maryi Veit, do komisyi budżetowej, a sprawozdanie co do utworzenia trzeciego sądu pow. w Rohatyńskiem do komisyi prawniczej.

P. Wernicki uzasadnił swój wniosek w przedmiocie poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych.

W miarę, jak p. poseł zajmująco rzecz przedstawiał, wypróżniały się zwolna loże i galerye, a nawet Izba stała się całkiem pustą i tylko przy drzwiach została grupa posłów dla markowania.

Wniosek przekazano komisyi podatkowej.

Bez dyskusyi uchwalono zezwolenie na pobór 80 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa w miasteczku Dąbrowej, od napoju w Mościskach.

Wniosek p. Skałkowskiego w przedmiocie wezwania rządu, by przy organizacyi nowych kantorów pomocniczych banku austro-węgierskiego uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczano instytucyom, dającym gwarancyę, że przy sprawowaniu [illegible] banku nie będą pomijać interesów [illegible] i przemysłu, odesłano do komisyi bankowej.

P. Chrzanowski przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej, o zamknięciu rachunków funduszu indemnizacyjnego za rok 1885. Przyjęto do wiadomości.

P. Goldmann przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1885 funduszu krajowego i funduszów npożyczonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych. Według tego jeden cent dodatku krajowego przyniósł 99521 złr., podczas gdy jeden cent dodatku indemnizacyjnego według poprzedniego sprawozdania przyniósł 103748 złr. Poseł Koziebrodzki Władysław zapytał, skąd wynika ta różnica? P. Chrzanowski tłumaczył ten objaw większymi zaległościami w funduszu krajowym. P. Koziebrodzki nie przekonany tem wyjaśnieniem, postawił rezolucyę, aby Wydział krajowy zbadał przyczynę tej różnicy. Sprawozdawca Goldman wyjaśniał, że są podatki w kraju, od których nie opłacają się jedne lub drugie dodatki. Zresztą komisya budżetowa nie miała czasu zbadać dokładnie przyczyn tej różnicy.

Udzielono absolutoryum Wydziałowi krajowemu i uchwalono rezolucyę p. Koziebrodzkiego z dodatkiem sprawozdawcy, aby Wydział krajowy zbadał przyczyny różnicy i zdał na następnej sesyi sprawę.

Następnie uchwalono wyłączenie Wulki Torebskiej ze związku gminy Gurbia w pow. tarnobrzeskim i gminy Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w pow. tarnopolskim i utworzenia z nich samoistnych gmin.

Profesorowi szkoły rolniczej w Dublanach Kazimierzowi Pańkowskiemu udzielono 2000 złr. jako zaliczkę na płacę mimo sprzeciwienia się p. hr. Lasockiego, a komitetowi parafii gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie udzielono subwencyę w kwocie 2500 złr. na restauracyę i odnowienie tej świątyni.

Załatwiono jeszcze parę petycyj.

Następnie odczytano wniosek p. Abrahamowicza o uchwalenie ustawy o kartach myśliwskich w osnowie, któraby zapewniła jej sankcyę.

Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Koniec posiedzenia o g. 3 popołudniu.

Następne posiedzenie jutro we wtorek o g. 11 przedpołudniem.

Opór Węgrów w sprawie naftowej.

Wiedeń, 5 stycznia.

(=) Ministrowie węgierscy bawili znowu w Wiedniu, a najważniejszą sprawą z pomiędzy tych, które były przedmiotem konferencyj ich z ministrami austryackimi, była sprawa naftowa.— Czytelnicy, którzy nie są nafciarzami, mogą pomyśleć sobie, że dziennikarze za wiele tą sprawą się zajmują, bo to sprawa, obchodząca ostatecznie tylko koło przemysłowców naftowych, dla innych ani ważna, ani ciekawa. Myliłby się, ktoby tak sądził. Jest to bowiem sprawa zarówno ważna, jak i ciekawa dla nie-nafciarzy. Ważna jest ze względu na krzywdę skarbu austryackiego, którego niedobory pokrywać musi ludność opodatkowana; ciekawa jest ze względu na niebywały skandal, że państwo, tj. państwo węgierskie, nie tylko toleruje ale jawnie wprost w obronę bierze niemoralność publiczną, powagą swą osłania oszustwo i koniecznie domaga się, żeby ten stan rzeczy był ulegalizowany, sankcyonowany i nadal podtrzymany. Czy to tylko dla zbogacających się oszustwem właścicieli tak zwanych rafineryj węgierskich? — Bynajmniej! Cokolwiek dotychczas w parlamencie i w dziennikach o sprawie naftowej powiedziano, zawsze i wszędzie mówiono tylko o oszustwie rafinerów węgierskich, a przeoczano fakt, że oszustwo rafinerów połączone jest z wielką korzyścią skarbu węgierskiego.

Podług ostatniego wykazu dochodów z podatków spożywczych, suma podatku spożywczego od nafty, przepisanego rafineryom węgierskim, wynosiła 3,706.211 złr. Przypuśćmy że tylko taka część nafty sprowadzona została do rafineryj tych sposobem defraudacyi na cle, od jakiej podatek spożywczy wynosił trzy miliony. Podatek spożywczy wynosi 6 *złr.* 50 *cent.* od centnara metrycznego (czystej nafty), a więc suma 3 milionów odpowiada 461.538 centnarom rafinatu węgierskiego. Jak wiadomo, jest on wydobywany z przemycanej po niskiem cle nafty sztucznie zanieczyszczanej, która, po łatwej i taniej manipulacyi oczyszczenia, daje 85 prct. czystego rafinatu. Ale przypuśćmy nawet, że daje tylko 80 prc., w takim razie do wydobycia 461,538 centnarów czystego rafinatu, sprowadzić musiały rafinerye węgierskie 576.922 centnarów zanieczyszczonej nafty z zagranicy i zapłaciły cła (po 1 złr. 10 centów w złocie) 634 614 złr. w złocie, czyli 793,268 złr. w banknotach.

Cła stanowią wspólny dochód monarchii, w którym skarb węgierski ma udział w stosunku $31^4/_{10}$ prct, skarb austryacki w stosunku $68^3/_{10}$ prct. Z tej sumy cła przypada tedy na skarb węgierski 249,086 złr. dochodu, na skarb austryacki zaś 554,182.

Skarb węgierski atoli wziął jeszcze od każdego centnara metrycznego czystej nafty 6 złr. 50 cent. podatku spożywczego, czyli 3 miliony, a podatek ten nie jest wspólnym dochodem monarchii, lecz należy wyłącznie do skarbu tej części monarchii, w której rafinerya stoi. Razem więc wziął skarb węgierski 3,249,086 złr., gdy tymczasem austryacki poprzestać musiał na 544 182 złr., chociaż owe trzy miliony podatku spożywczego, skoro rafinat węgierski zalewa kraje austryackie, płynie przeważnie właśnie z austryackich kieszeni do skarbu węgierskiego. Tem wskazaliśmy ogólnikowo na krzywdę skarbu austryackiego, a na zysk węgierskiego. Wypada nam dokładniej tę krzywdę, a zysk nieprawy wykazać.

Za podstawę obliczeń naszych wzięliśmy z całej sumy 3 706.211 złr. podatku spożywczego, przepisanego przez skarb węgierski swoim rafineryom, tylko okrągłą sumę 3 milionów, tak, że bez uwzględnienia pozostawiamy 706,211 złr. Rafineryom w krajach austryackich, przerabiającym naftę zagraniczną, w tymże roku 1885 przepisany był podatek spożywczy w sumie tylko 522,237 złr. Z porównania tej sumy z sumą węgierską 3,706 211 złr. wynika jasno jak na dłoni, że tylko w skutek praktyki defraudanckiej, rafinerye węgierskie tak niesłychanie się rozwinęły i że rozwój, któryby odpowiadał nieuwzględnionej przez nas kwocie 706 211 złr. węgierskiego podatku spożywczego, odpowiadałby też dostatecznie rzeczywistemu węgierskiemu zapotrzebowaniu nafty zagranicznej.

Gdyby tedy rafinerye węgierskie nie były się tak niesłychanie rozwinęły, byłyby ewentualności co do zastąpienia owych 461.538 centnarów metrycznych rafinatu węgierskiego, odpowiadających sumie 3 milionów podatku spożywczego.

Pierwszą z nich jest, że o takąż ilość centnarów byłaby się wzmogła konsumcya nafty galicyjskiej. W takim razie nie byłby wziął nic cła ani skarb węgierski, który byłby przez to stracił 249 086 złr. i nadto całe 3 miliony podatku spożywczego, ani też skarb austryacki, który jednak w miejsce 544,182 złr. cła byłby wziął 3 miliony podatku spożywczego, czyli byłby zyskał 2 455 818 złr. Przytem przemysł galicyjski miałby się świetnie.

Drugą ewentualnością byłoby dowiezienie tych 461 538 centnarów zupełnie czystego już rafinatu z zagranicy. W takim razie cło po 10 złr. w złocie, czyli po 12 złr. 50 cent. w banknotach byłoby stanowiło wspólny dochód monarchii w sumie 5,769, 225 złr., w której udział węgierski wynosiłby 1 811,537 złr. co w porównaniu z rzeczywiście wziętemi 3.249 086 złr. znaczyłoby o 1,437 549 złr. mniejszy, ale rzetelny dochód, udział skarbu austryackiego zaś wynosiłby 3.957,688 złr., co w porównaniu z rzeczywiście nań przypadłemi 544,182 złr., oznaczałoby dochód o 3,413,506 złr. większy.

Albo nakoniec owa ilość 461,538 cetnarów czystego rafinatu musiałaby była być wydobyta w rafineryach monarchii z rzeczywistej surowicy zagranicznej, która daje 30 do 33 prc. rafinatu. Przypuśćmy nawet, że dawałaby 35 prc.; w takim razie dla wydobycia z niej owej ilości byłoby było potrzeba dowozu 1.261.537 cet. metrycznych surowicy, od której cło po 1 złr. 10 centów w złocie byłoby uczyniło 1.387.690 złr. w złocie czyli 1.734.613 złr. w banknotach wspólnego dochodu monarchii. Udział skarbu węgierskiego w tej sumie byłby wynosił 544.668 złr., austryackiego zaś 1,189,945 złr. Ale oprócz tego cła musiałyby były rafinerye zapłacić jeszcze trzy miliony podatku spożywczego. I otóż, ponieważ podatek spożywczy należy do skarbu tej części monarchii, w której rafinerya stoi, zachodzi pytanie, jak te trzy miliony byłyby się podzieliły na oba skarby, gdyby rafinerye były rozwijały się rzetelnym, a nie defraudanckim sposobem. W tem właśnie jest okropna niemoralność publiczna, że, aby sobie zapewnić [illegible] te trzy miliony podatku spożywczego, Węgry wolą ponosić o wiele mniejszą stratę na cle: że dla pewnego zysku dla skarbu swojego z podatku spożywczego wolą pozwalać oszustom bogacić się defraudacyami na cłach i w dwójnasób krzywdzić skarb austryacki i przemysł galicyjski. Przypuśćmy, że oprócz rozwoju rafineryi, jaki odpowiada owej wcale nieuwzględnionej przez nas kwocie 706.211 złr. węgierskiego podatku spożywczego, Węgry mogłyby jeszcze mieć w najlepszym razie taki naturalny i rzetelny rozwój rafineryi, iżby także jeszcze w tych trzech milionach podatku spożywczego, które za sztucznie przygarnięte uważamy, uczestniczyły w tym samym stosunku, jak w dochodzie z ceł; w takim razie z tychże trzech milionów przypadłoby na skarb węgierski 942.000 złr., co razem z udziałem w cle wynosiłoby 1.486.668 złr. Na skarb austryacki przypadłoby 2.058 000 złr., a razem z cłem 3.247 945 złr. Ponieważ zaś faktycznie wziął skarb węgierski 3.249.086 złr., i to przy odstąpieniu pewnej części zysku swego defraudantom, więc wziął o 1.762.418 złr. więcej, niżby mu się przy jakiej takiej sprawiedliwości było należało; a skarb austryacki, uczestniczywszy faktycznie tylko w dochodzie z cła kwotą 544182 złr., został pokrzywdzony o 2.703.763 złr.

Tak było w jednym roku!

Wobec takiego stanu rzeczy żądać, jak to czy-

ADAM BEŁCIKOWSKI.

Świat literacki polski obchodzi w tym roku jubileusz dwudziestopięcio-letniej działalności piśmienniczej jednego z swoich najzacniejszych i najzasłużeńszych pracowników — dra Adama Bełcikowskiego.

Warszawa uczciła już zasługi Jubilata pamiątkowem wydaniem (w grubej księdze o 600 stronicach) wyboru najznakomitszych studyów jego krytycznych nad literaturą polską. — W Krakowie, rodzinnem jego mieście, liczni Szanownego Jubilata wielbiciele, urządzonym na cześć jego uroczystym obchodem w Kole artystyczno-literackiem, zamierzają jutro złożyć mu hołd serdeczny: zacnej myśli przewodniej jego życia, niewzruszonym jego zasadom narodowym i demokratycznym, charakterowi bez skazy, wytrwałej i pożytecznej pracy przez ćwierć wieku, rozległej wiedzy jego i talentowi, ktory bogatym plonem obdarzył ojczyste piśmiennictwo, nieprzemijającej wartości składając utwory w narodowej skarbnicy.

Cześć, komu cześć się należy! Cześć od wszystkich uczciwych ludzi, od wszystkich miłośników narodowej myśli, narodowego słowa i nauki! Cześć Mu po dwakroć — bo w dwóch on dziedzinach piśmiennictwa zarówno zasłużonym stał się ojczyźnie mężem: jako poeta dramatyczny i jako historyk literatury naszej, wytrawny jej krytyk i znawca. Na obu tych polach zdobył on wieńce, kt re nie zwiędną, zapisał imię swoje w złotej księdze narodu niezatartemi głoskami. —

W bogatej naszej literaturze poetycznej, dramat historyczny, a nawet historyczno-obyczajowy, najmniej licznym pochlubić się może zastępem znakomitych pisarzy. Między autorami, którzy najjaśniej świecą na tem polu, niezaprzeczenie wymienić każdy musi nazwisko Bełcikowskiego. Czem mniej uprawne pole, na którem zbierał plon, tem większą mu to chlubą. A na tem serdeczniejszą zaskarbił sobie wdzięczność miłośników dramatu, że tematy czerpie on zwykle z dziejów narodowych. Teatr nasz zasila się dotąd jeszcze przeważnie obcemi utworami, nawet w repertuarzu komedyj, — a dramatopisarstwo, pominąwszy utwory, dla braku sceniczności zgoła do przedstawienia niemożebne, od lat wielu chyliło się ku kierunkowi kosmopolitycznemu. Bełcikowskiemu zawdzięcza ono dramata na narodowych dziejach osnute, w całem słowa znaczeniu sceniczne, — niejedną perłę, która tylko odpowiedniej sceny i odpowiednych sił artystycznych wymaga, aby w pełnym zajaśniała blasku. Z dramatycznych konkursów naszych, w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, mimo współzawodnictwa najcelniejszych pisarzy, nie wyszedł nigdy zwycięzko żaden dramat historyczny (w ścisłem słowa znaczeniu), oprócz uwieńczonego przed laty dziesięciu utworu Bełcikowskiego: *Król Mieczysław Drugi*. Z naszych dramatów ściśle historycznych, potęgą siły dramatycznej niewiele innych mu dorówna a warunkom scenicznym żaden zadość nie czyni w wyższym stopniu.

Czemuż utwory jubilata tak rzadko widujemy na scenie? Winą to w części naszego wyjątkowego położenia i warunków rozwoju sztuki dramatycznej w Polsce, w części zaś ogólniejsze tego powody. — Dramat historyczny nie tylko u nas, ale we wszystkich teatrach świata z nadzwyczajnemi ma do walczenia trudnościami. Aby się mógł utrzymać w repertuarzu, wymaga on wielkiej sceny wielkiego miasta, świetnej inscenizacyi, bogatych przyborów, licznego personelu, wyborowych artystów i — wyborowej publiczności. Nie szukać tych warunków u nas. A gdyby się wszystkie nawet znalazły, zbraknie nam ostatniego: publiczność z większem wykształceniem i wybrednym smakiem, rozmiłowana w utworach poważnych i wyższego stylu jest u nas zbyt nieliczną, aby mogła zapełnić teatr kilkanaście razy z rzędu na reprezentacyach dramatu historycznego. Zważywszy, że wystudyowanie roli z historycznego dramatu, długiej i mozolnej od prawdziwego artysty wymaga pracy, a przedstawienie zawsze znaczne za sobą pociąga koszta, — czyż dziwić się można, że tak rzadko tego rodzaju sztuki widujemy na scenie, że tak trudno dziennikarstwu wymódz od naszych dyrekcyj teatralnych, aby dla kilku reprezentacyj, które zwykle nawet „nie robią kasy", podjęły się wprowadzenia na scenę utworów, będących chlubą polskiego piśmiennictwa?

Pomimo tych uzasadnionych poczęści przeszkód, wymaganie to jest dla dziennikarstwa obowiązkiem, szczególnie wobec scen zasilanych krajową subwencyą. — Tu podnieść się godzi, że na scenie krakowskiej, pomimo tak nieprzyjaznych warunków, o których wspomnieliśmy, Bełcikowskiego *Mieczysław Drugi* prawdziwem cieszył się powodzeniem, jakiego u nas żaden ściśle historyczny dramat w podobnym może nie zaznał stopniu. Toż nie wątpimy wcale, że ile razy na jakiej scenie polskiej odpowiedne choć w części znajdą się siły, dramat ten ujrzy znowu światło kinkietów. Jak utwory Shakespearowskie, które przypomina budową, choćby po długich pauzach, będzie on wznawianym, w zapomnienie nie popadnie, nie przyprószy go pył biblioteczny i tuszymy, że stuletnie na scenie święcić będzie jubileusze.

Wspomnieliśmy o tym jednym, jako o tej sztuce Bełcikowskiego, która z pomiędzy przedstawianych dotąd największe święciła tryumfy,— ale też samą nadzieję żywimy co do wielu innych jego utworów dramatycznych. Nie chwila i nie miejsce po temu abyśmy podawali ich krytyczny rozbiór. Ograniczamy się na chronologicznem wymienieniu tytułów:

Jadwiga. Dramat (poświęcony Karolowi Szajnosze) 1861. — *Halszka*. Dramat historyczny.— *Adam Tarło*. Dramat (odznaczony na konkursie lwowskim) 1869. — *Król Don-Żuan*. Komedya w 5-ciu aktach, 1869. — *Wizyta pana Feliksa*. Krotochwila w 1 akcie. 1869. — *Nie jesteśmy sobie nic winni*. Komedya w 1 akcie. 1869. — *Dwaj Hunyadi*. Dramat w 5 aktach. 1870. — *Radziwiłłowie*. Komedya w 5 aktach. 1871. — *Franczeska di Rimini*. Tragedya w 4 aktach. 1873 — *Protegujący i protegowani*. Komedya w 3 aktach 1874 — *Kmita i Bonarówna*. Dramat w 5 aktach. 1875. — *Król Władysław Warneńczyk*. Dramat w 5 aktach. 1877. — *Król Mieczysław Drugi*. Dramat w 5 aktach (uwieńczony pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim) 1876. — *Przysięga*. Dramat w 5 aktach (z czasów Wład. Łokietka). 1878. — *Król Bolesław Śmiały*. Dramat w 5 aktach. 1882.

Spokojny temperament, dozwalający mu zapanować nad porywami własnego uczucia, umysł badawczy psychologa, który przenika wzrokiem do głębi ludzkich serc i odczuwa tajemne pobudki działania, usposabiały poetę przedewszystkiem do poezyi dramatycznej. Ale miewał i on chwile wylewu uczucia, które w licznych poezyach lirycznych, rozsianych po wszystkich czasopismach, znalazły swoj wyraz. W „Niewieście" wydawanej w Krakowie przez J. K. Turowskiego w latach 1860 - 63, znajdujemy między kilkunastu utworami poety wiersz *Potok*, świadczący zamieszczoną u dołu datą *r. 1855*, że Jubilat już jako 16 letni młodzieniec chwytał za lutnię.— Spora wiązanka kwiatów uszczkniętych na tej niwie, znajduje się także w lwowskim „Dzienniku literackim" (1861—66, między innemi nie wymieniony w biografii przez Chmielowskiego piękny list poetycki do ociemniałego historyka, Karola Szajnochy), a również w „Tygodniku illustrowanym", w „Kalinie" krakowskiej i wielu innych pismach literackich.— W „Dzienniku literackim" zamieścił Jubilat w roku 1865 epizod z II pieśni większych rozmiarów poematu: *Młodość pana Naczelnika* (Kościuszki).— Osobno wyszły z druku 1863 dwa większe poematy: *Zofijówka* i *Serafina*, pierwszy treści opisowej, drugi zaś będący dyalogiem dramatycznym.— Ostatnim znanym nam utworem poetyckim Jubilata, jest drukowany w naszem piśmie: *Wieczór w Czarnolesiu*, w którym przez usta poety przemawia Jan Kochanowski myślami i wyrazami z własnych pism zaczerpniętemi.

(D. n.)

nią dzienniki węgierskie z powodu tej właśnie sprawy, ustąpienia austryackiego ministra skarbu i rzucać się na reprezentacyę naszą u parlamentu austryackiego jest to do niesłychanej niemoralności dodawać również bezprzykładny cynizm. Ale prawda, finanse węgierskie są tego rodzaju, że — *non olet!*

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 stycznia.

Sejm krajowy już na pierwszem posiedzeniu wczorajszem przystąpił po części do załatwiania spraw budżetowych, o czem piszemy w sprawozdaniu.

Komisya budżetowa wraz z komisyą gospodarstwa krajowego porozumiały się dnia 8 b. m. co do kwot, jakie mają być wstawione w budżet krajowy na rzecz przemysłu krajowego i robót melioracyjnych. Postanowiono wstawić w budżecie na budowle wodne 100.000 złr. zamiast proponowanej przez Wydział krajowy kwoty 129.000 złr., na naukę przemysłową 58.000 złr., zamiast proponowanej przez komisyę dla spraw przemysłowych kwoty 61.000 złr. Na popieranie bezpośrednie przemysłu 30.000 złr., zamiast proponowanej przez krajową komisyę przemysłową sumy 50.000 złr.

Projekt Izb robotniczych na wzór Izb handlowo-przemysłowych, wniesiony w Izbie poselskiej przez pp. Plenera, Exnera i Wrabetza, był dnia 9 b. m. przedmiotem rozbioru na zgromadzeniu stowarzyszenia robotników „Wahrheit" w Wiedniu. Wszyscy mowcy oświadczyli po kolei, że projekt przedłożony w formie dotychczasowej nie może zadowolnić robotników, wreszcie uchwalono rezolucyę z oświadczeniem, iż zgromadzenie uważa wprawdzie samą zasadę Izb robotniczych za pożyteczną dla organizacyi robotników, że projektu przedłożonego nie uważa za odpowiedni, że wreszcie żąda zaprowadzenia powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania.

Równocześnie z tem zgromadzeniem w Wiedniu odbyło się podobne w Pradze, na którem byli obecni tylko czescy robotnicy. Przemawiał między innymi poseł Gregr, wykazując, że lewica, mająca w swem łonie bardzo wielu wielkich przemysłowców i milionerów, kiedy miała ster władzy w swych rękach, nie pomyślała wcale o jakiejś opiece nad robotnikami, a dopiero teraz wystąpiła z projektem, obmyślanym widocznie na wabika dla robotników. Jedynym, według mowcy, stosownym środkiem jest w tej mierze — powszechne głosowanie. Wreszcie przyjęto rezolucyę, wyrażającą zgodzenie się w zasadzie na Izby robotnicze, ale żądającą zarazem zmian na podstawie wskazówek, jakich może udzielić ankieta, zwołana z wszystkich krajów koronnych. Dlatego żądano zwołania wpierw takiej ankiety.

Projekt p. Plenera jest na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej.

Niemcy morawscy dawniej zupełnie zgodni we wszystkich sprawach zaczęli się chwiać w swej jednomyślności, odkąd lewica w Izbie poselskiej rozdzieliła się na dwa kluby. Dla zapobieżenia rozerwaniu odbyło się zgromadzenie reprezentantów niemieckich z całej Morawii dnia 9 b. m. w Bernie, gdzie po niejakich ustępstwach zrobionych zwolennikom klubu niemieckiego, uchwalono wotum zaufania dla komitetu centralnego Niemców morawskich.

O hałaśliwym i niepokojącym artykule dziennika *Budap. Corr.*, o którym wypowiedzieliśmy wczoraj nasze zdanie, pisze *Fremdenblatt*: „W *Budap. Corr.* zwrócono w sposób senzacyjny uwagę na potrzebę nagromadzenia w terytoryum pogranicznem zapasów żywności i mundurów, z czego wielostronnie obudziły się obawy, iż pozostaje to w związku z przygotowaniami wojennemi. Zasięgnięte przez nas informacye wykazały, iż pomieniony artykuł nie mógł wyjść ze źródła kompetentnego, albowiem w kołach decydujących nie otrzymano żadnych takich wiadomości, któreby mogły osłabić nadzieję utrzymania pokoju".

Z Berlina donoszą, iż ks. Bismark zamierza ze sprawy wniosku wojskowego uczynić kwestyę zaufania dla swej zagranicznej polityki. Zwiększają się widoki, że plenum Izby z obawy, aby parlament nie został rozwiązany, przyjmie wniosek rządowy.

Izba francuska obradować dziś będzie nad wnioskiem socyalisty Antida Boyer, żądającym rozbrojenia Francyi. Wniosek ten w kołach parlamentarnych Paryża jest wprost niepopularnym. Według namiętnych wywodów inspirowanego przez Brissona dziennika *Siècle*, sama już myśl podobnego wniosku byłaby zdradą ojczyzny. Powszechnie też mniemają, iż z wyjątkiem tuzina przyjaciół Boyera, w rodzaju nieprzejednanych, jak Basly, Camelinat i t. d., cała Izba, prawica i lewica, odrzuci wzmiankowany wniosek. W kołach rządowych nie przypuszczają, aby ktokolwiek mógł wywołać w izbie zajście, któreby zmusiło ministra wojny gen. Boulanger do złożenia oświadczeń, mogących mieć niezwykle doniosłe następstwa.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 8 stycznia*).

(Dokończenie.)

Tytułu XXV A. utrzymanie kanałów miejskich 7.500 złr. referent dr. Domański. Przy tym tytule uchwalono również wniosek sekcyi skarbowej: Zwraca się uwagę sekcyi ekonomicznej, by wzięła pod rozwagę, że przez hermetyczne zamykanie okienek kanałowych cały odór kloaczny zwraca się wewnątrz domów. Tytuł XXV B. czyszczenie kanałów miejskich i szluz 4.972 złr., XXV C. czyszczenie dołów kloacznych 10.902 złr. Przy tym tytule referent oznajmia, iż w ubiegłym roku wydobyto 11.959 metrów sześciennych nieczystości, z czego 1.410 wzięli rolnicy. Oprócz tytułu żąda przyjęcia wniosku, który brzmi: Przypomina się sekcyi I spieszne załatwienie wniosku dotyczącego zakupna drugiej maszyny parowej systemu Talarda, oraz wniosku umundurowania ludzi przy tejże maszynie pracujących.

Nad wnioskiem wywiązuje się ożywiona dyskusya. R. m. Kwiatkowski oświadcza, iż takiego wniosku nigdy w Radzie nie było i sekcya nic o nim nie wie. R. m. Friedlejn oświadcza, iż umundurowanie jest, lecz zanim je otrzymają pracujący, należało ich wypróbować, czy będą pożyteczni.

R. m. Rosenblatowi daje referent wyjaśnienia w kwestyi korzyści z zaprowadzenia czyszczenia miasta systemem Talarda.

R. m. Hajdukiewicz podziela pogląd r. m. Kwiatkowskiego i zapytuje, u kogo zalega wniosek, skoro sekcya o nim nie wie.

R. m. Domański oświadcza, iż on właśnie postawił wniosek w magistracie, a ten odesłał go do sekcyi. R. m. Rzewuski wyraża zdziwienie wobec takiej formy stawiania wniosków zmieniającej dotychczasowy tryb.

R. m. Romanowicz jest zdania, że wniosek przyjętym być nie może bo sekcya — musi protestować przeciw urgensowi w sprawie, o której nic nie wie. Przemawiają jeszcze r. m. Hajdukiewicz, Rzewuski i Rosenblat, poczem Rada tytuł uchwala, nad wnioskiem zaś przechodzi do porządku dziennego. Tytuł XXVI. *a.* drogi 17.220 złr., *b.* mosty 900 złr., *c.* bruki i chodniki 10 600 złr. uchwalono.

Od tutułu XXVII. *A.* Oświetlenie miasta złr. 14.550 referent nacz. biura rachuby p. Goetze. Przy tym tytule r. m. Birnbaum żąda oświetlenia podwójnemi palnikami ulicy Krakowskiej na Kazimierzu w miejscach, przez które przechodzi tramwaj, wąskich i niebezpiecznych. R. m. F. Jakubowski oświadcza, iż każdy z radców gdyby zaczęto stawiać takie wnioski domagałby się lepszego oświetlenia dla swojej ulicy. Prosi o odesłanie wniosku do komisyi gazowej. R. m. Birnbaum zastrzega się przeciw osobistemu protegowaniu ulicy zaś z odesłaniem się zgadza.

Tytuł XXVII. *B.* oświelenie przedmieść naftą 9.978 złr., XXVIII. Upiększenie miasta 9 130 złr. XXIX. Dodatek konkurencyjny na utrzymanie kościołów i t. d. 100 złr. uchwalono. Tytuł XXX. dział I. szkoły ludowe 56.337 złr. Dział II. najem lokali szkolnych 24.188 złr. dalej zakłady i instytucye naukowe 29.852 złr., wreszcie zasiłki udzielane szkołom, zakładom i instytucyom naukowym 9.169 złr. referent dr. Bochenek uchwalono wraz z wnioskiem sekcyi skarbowej: Rada wzywa magistrat, aby obmyślił stosowniejsze pomieszczenie dla szkoły handlowej. Przy tymże tytule r. m. Rzewuski zapytuje, czy szkoła artystycznego przemysłu, mająca dwudziestu kilku uczniów a mieszcząca się w budynku dawnej kasy Oszczędności nie dałoby się przenieść, ażeby budynek mógł być zajęty na szkołę o większej frekwencyi. Odpowiada r. m. Straszewski, że było to brane na uwagę, lecz budynek na inną szkołę się nie nadaje.

Tytuł XXXI Dobroczynność 23500, złr. referent r. m. Gejsler. XXXII czynsze za wynajęte domy 500 złr. XXXIII spłata długów gminnych i procentów od kapitałów biernych 99542 złr. XXXIV Podatki i opłaty skarbowe 6800 złr. XXXV Dodatek na utrzymanie straży policyjnej 12.355 złr. XXXVI Spis ludności 1800 złr. XXXVII Wynagrodzenie [illegible] złr. XXXVIII Wydatki na kwaterunek wojska 22200 złr. XXXIX Wydatki przygodne 2500 złr. wreszcie wydatki nieprzewidziane tytuł XLII 4029 złr. Uchwalno. Przy tytule XLIII wydatki nadzwyczajne 24880 złr. zapytuje r. m. Rosenblatt czy się porządkuje archiwum dawnych akt miejskich, gdyż trzy lata temu wybrany do komisyi archiwalnej nigdy nie był na jej posiedzenie zapraszany, a przykro mu należeć do komisyi, która nic nie czyni. — Prezydent zawiadamia, iż o komisyi wiedział ś. p. senator Hoszowski, lecz on nie żyje, wypada więc aby komisya dała sprawozdanie.

Przy temże tytule zabiera głos r. m. Knaus o wstawienie w budżet kwoty 2500 złr. na dokończenie kanału w ulicy Jasnej. Wywiązuje się dyskusya, w której kilku radców stawia samoistne wnioski w sprawie kanalizacyi po licznych i długich przemówieniach Rada tytuł i wniosek r. m. Knausa uchwala, zaś na żądanie r. m. Romanowicza wnioski pp. F. Jakubowskiego, Domańskiego i Gwiazdomorskiego, przekazuje sekcyi ekonomicznej dla rozpatrzenia się w nich i przedłożenia na jednem z najbliższych posiedzeń. Na tem ukończono obrady nad preliminarzem rozchodów; zestawienie zaś tak się przedstawia: Rozchody zwyczajne: 609.994 nadzwyczajne 24880 złr. — Razem 634874. Kwota 2500 złr. uchwalona, na kanał w ulicy Jasnej, pokrytą ma być z bardzo małego bo tylko 4029 złr. wynoszącego tytułu XLII wydatków nieprzewidzianych.

Kronika.

Kraków, 11 stycznia.

Adam Bełcikowski. Z powodu obchodu jubileuszu dra A. Bełcikowskiego, pomieszczamy tu spis chronologiczny ważniejszych jego rozpraw, monografij, szkiców i studyów literackich, jako przyczynek do obrazu jego działalności piśmienniczej. Spis ten nie jest kompletny.

1864—69. — Mikołaj Rej z Nagłowic (Rozprawa konkursowa). — O znaczeniu historyi literatury. Rzut oka na całość naszego piśmiennictwa (Prelekcya wstępna w szkole Głównej Warszawskiej 22 listopada 1866). — O satyrykach polskich XVII wieku (Andrzej Rysiński. Krzysztof Opaliński). — Notaty o literaturze i oświacie XVII wieku. — Samuel z Skrzypny Twardowski. — Wacław z Potoka Potocki, studyum. — O najdawniejszem romansopisarstwie polskiem. — Kilka słów o poezyi. — Ignacy Krasicki, monografia. — Adam Naruszewicz jako poeta, szkic. — Franciszek Zabłocki, szkic. — O narodowym charakterze i zasługach literatury z czasów Stan. Augusta. — Dwie epoki naszego pseudo klasycyzmu. — Konkurs na teatr lwowski. Rzecz ze stanowiska sztuki i historyi sceny polskiej itd.

1870—79. — Andrzej Morsztyn, poeta romantyczny w XVII wieku. — Kazimierz Brodziński. — Romantyczność przed Mickiewiczem. — Konrad Wallenrod (prelekcya habilitacyjna w Uniw. Jag. 24 maja 1870). — Gustaw i Werter, prelekcya. — Irydion Krasińskiego. — Balladyna Słowackiego. — Charaktery kobiece w poezyi polskiej. — Lucyan Siemieński itd.

1880—1885. — Jan Kochanowski, wizerunek piórem skreślony. — O nowej pieśni Kochanowskiego. — Okruchy literackie: Stan. Ser. Jagodyński, Dom Morolski, Józ. Bielawski. — Elżbieta Drużbacka, studyum. — Franc. Karpiński. — Pierwsza miłość Dantego. — Głosy prasy zagranicznej o Kraszewskim. — Kilka słów o panu Tadeuszu. — Ideały kobiece dwóch poetów (Mickiewicz i Goethe). — Dramaty historyczne Korzeniowskiego. — Pierwszy sceniczny pisarz polski (ks Franc Bohomolec). — Rozkwet polske poesie (po czesku). — Literary and hist. sketch of the poem Conrad Vallenrod. — Sprawozdanie roczne z literatury polskiej w londyńskiem *Athenaeum* itd itd.

1886. — „Ze studyów nad literaturą polską" (wybór dawniejszych prac ułożony według epok i tworzący niejako historyę literatury w monografiach). Wydanie pamiątkowe ku uczczeniu 25-letniej działalności literackiej autora. Z życiorysem tegoż przez dra P. Chmielowskiego. — Warszawa, 1886. (604 stron).

Towarzystwo lekarskie odbędzie jutro we środę 12 bm. o godz. 6 w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne, na którem urzędnicy Towarzystwa lekarskiego zdadzą sprawę z czynności całorocznych.

Lista gospodyń balu na korzyść weteranów wojsk polskich odbyć się mającego 5 lutego b. r. w sali hotelu Saskiego: W. W. PP. Albertowa Adamkiewiczowa, Michałowa Chylińska, Stanisławowa Domańska, Łukaszowa Dobrzańska, Stanisławowa Feintuchowa, Władysławowa Fischerowa, Walerowa Gadomska, Natalia Głębocka, Józefowa Gorczyńska, Fortunatowa Gralewska, Janowa Hajdukiewiczowa, Władysławowa Hallerowa, księżna Stanisławowa Jabłonowska, Adamowa Jędrzejowiczowa Faustynowa Jakubowska, Czesławowa Kieszkowska, Piotrowa Lipkowska, Konstantowa Lipowska, księżna Jerzowa Lubomirska, hrabina Adamowa Łosiowa, hrabina Romanowa Michałowska, hrabina Janowa Mieroszowska, hrabina, Sobiesławowa Mieroszowska, Alfredowa Miliewska, hrabina Sabina Morstynowa, hrabina Franciszkowa Mycielska, Stanisławowa Pareńska, Tomaszowa Prylińska, księżniczka Helena Sangnszko, Alfredowa Stojowska, Feliksowa Szlachtowska, Adamowa Szołajska, hrabina Stanisławowa Tarnowska, Edwardowa Tołłoczkowa, hrabina Antoniowa Wodzicka, Władysławowa Wołodkiewiczowa, hrabina Henryka Załuska.

Stłumiony pożar. Wczoraj wieczorem zaalarmowano straż pożarną, że palą się magazyny kolei Karola Ludwika. Dwa oddziały straży natychmiast na miejsce pożaru przybyłe, rozpoczęły pod osobistym kierunkiem naczelnika Eminowicza utrudnioną akcyę ratunkową.

Paliło się w piwnicach magazynów, w których bywa na składzie 600 do 700 cetnarów masła. — Ogień, powstały prawdopodobnie w skutek nieostrożności, ogarnął paki, deski, słomę i ściany grube, drewniane, wypychane trocinami. Silny dym nie pozwalał strażakom wejść do środka, wynoszono ich zaczadzonych i tylko silna wola i dobry przykład naczelnika doprowadził ich do wnętrza. Przyczyną utrudnienia wejścia jest zupełny brak odpowiednich przyrządów piwnicznych, o czem pisaliśmy kilkakrotnie, ostatni raz przy pożarze alkoholów w składach aptekarskich radcy Stokmara. Gmina zdaje się ufać, że wyrobiona dobra sława krakowskiej straży, osobista odwaga jej członków, energia i fachowość naczelnika zapobiedz potrafią rozszerzeniu się pożaru, a brak rekwizytów nie spowoduje nieszczęśliwego wypadku, kalectwa lub utraty życia strażaka, który za ciężką swą służbę i ciągłe, dzień i noc trwające pogotowie, nie ma nawet prawa do emerytury.

Akcya ratunkowa trwała dwie godziny; na miejscu pożaru obecni byli urzędnicy kolejowi, straż policyjna, oraz pogotowie wojskowe, o komisarz Swolkień w towarzystwie oficyała p. Kostrzewskiego przeprowadził dochodzenie za winnymi nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, których w osobach Antoniego Brzezińskiego i Jana Batło, parobków od p. Aussetza do odpowiedzialności sądowo-karnej pociągnięto, zwłaszcza, iż obaj paląc cygara w piwnicy, ogień ów musieli zapuścić. Szkoda zrządzona bardzo mała.

P. Waleryan Fr. Zwoliński, rodem z Krakowa, otrzymał od namiestnictwa tytuł i prawo budowniczego w mieście Krakowie.

W Balicach pod Krakowem, majętności p. Homolacsa, dzisiejszej nocy o godz. wpół do trzeciej wybuchł pożar, jak przypuszczają podłożony, w którym spłonęła szopa z kilkuset kopami owsa, siana i słomy. Szopa wraz z krescencyą była zabezpieczoną. Większemu nieszczęściu zapobiegł szczęśliwy kierunek wiatru, inaczej mogły spłonąć wszystkie gumna i sterty. Na miejscu pożaru była sikawka miejscowa gminna i dworskie z Pikar i Śmierdzącej. Pogorzelisko tliło się jeszcze o godz. 9 rano.

Pułk kolejowy i telegraficzny. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza zatwierdzone przez cesarza postanowieniem z dnia 2 bm. nowe organiczne przepisy dla pułku kolejowego i telegraficznego, oraz dla polowej służby kolejowej i telegraficznej. Pułk ten składać się będzie w czasie pokoju z dwóch batalionów po cztery kompanie, oraz z kadru batalionu zastępowego; w wojnie zaś z 8 batalionów kolejowych, 3 dyrekcyj polowego telegrafu linii pierwszej i 3 dyrekcyj linii drugiej, dalej z 45 oddziałów polnych i 3 górskich, wreszcie z batalionu zastępczego złożonego z dwóch kompanij.

Konfiskaty. Ostatni numer *Kuryera Stanisławowskiego* skonfiskowała prokuratorya.

Z Kołomyi donoszą, iż onegdaj po północy wybuchł pożar w szybie Barbara w Słobodzie rungurskiej i zniszczył 8 szybów i znaczne zapasy ropy. Główną stratę poniósł Wolfarth. Śledztwo wdrożone.

Artystyczny przemysł. Malarstwo znajduje z dniem każdym coraz szersze zastosowanie w przemyśle. Obecnie znów ukazały się w Warszawie w handlu drewniane guziki do sukien damskich, ozdobione ręcznem malowaniem. Nowość ta zaleca się smakiem, a nadto przystępną ceną, ze względu zaś, iż przez rozpowszechnienie takich guzików znalazłoby zarobek wiele kobiet-malarek, warto, aby panie nowość powyższą łaskawie przyjęły.

Mianowania. Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało Józefa Michalewskiego, adjunkta kancelaryjnego sądu obwodowego w Złoczowie, oficyałem wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13 stycznia: Po raz czwarty: „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, z panią Sułkowską w roli tytułowej.

W sobotę 15 stycznia: Na dochód Apollona Lubicza: Po raz pierwszy: „Nasi zięciowie", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 16 stycznia; Przedstawienie popołudniowe: „Majster i czeladnik", komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego i „Łobzowianie", obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca. — Wieczorem o godzinie 7 po raz trzeci: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach, a 8 obrazach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił A. F. Popławski — O godzinie 10: piąta reduta, w czasie której zjawi się na sali „Arabska poczta."

W nauce: „Bez pieniędzy" hr. Rzewuskiego, „Pan minister" Claretiego, „Un conseil judiciaire" Bissona.

TEATR.

„Potop" H. Sienkiewicza, udramatyzowany przez p. K. Popławskiego.

Od niedawna pojawia się nowa grupa „autorów". Są to „przerabiacze" powieści na scenę. We Francyi zdarza się, że pisarz utalentowany, „zapożyczywszy" tematu od innego pisarza, przerabia ów temat, ożywia własnym talentem i powstaje stąd dzieło, niezawsze jednolite, ale przynajmniej znośne. — U nas od pewnego czasu dzieje się inaczej, wytwarzać się zaczyna w rzemiośle literackiem nowy fach, którego pracownicy za pomocą nożyczek i klajstru wycinają i zlepiają cudze nie już pomysły, lecz całkowite ich obrobienia i robią z tego „obrazy sceniczne" w dowolnej liczbie odsłon ku radości i zadowoleniu dyrektorów teatru. Podobne partactwo literackie za usprawiedliwienie swej śmiałości dwa ustawicznie podaje argumenty, z których jeden jest zupełnie śmieszny a drugi w połowie, oba zaś osłaniają przywarę ludzkiej natury — chęć eksploatowania talentu. Kto go sam nie posiada, chce zrobić interes na cudzym.

Pierwszym z owych argumentów jest ciągłe wskazywanie na Szekspira, jako na takiego, który zapożyczał tematy z innych utworów. Nie ma wpośród ludzi inteligentnych tak zawistnego, któryby nie ucieszył się na wieść że który z naszych przerabiaczy, „zapożyczywszy się" u jakiego autora w pomysł, napisał dobrą sztukę, ale nie ma też chyba wpośród najdobroduszniejszych takiego, któryby nie przyznał, że Szekspir inaczej opracowywał „zapożyczone" temata niż „przerabiacze" i że co innego znaczy „zapożyczać" a co innego „przerabiać". Skoro tedy argument pierwszy upadnie, pojawia się inny, chęć popularyzowania jakiegoś utworu na scenie. Ten argument, lubo fałszywy w zasadzie, znajduje zwolenników w ludziach, którzy dają się łatwo uwodzić pozorom. Jaką bowiem i kto odniesie korzyść ze scenicznej przeróbki *Heroda-baby*, *Chaty za wsią* lub *Pana Tadeusza?* Nie odniesie nikt korzyści z czytania książki, z której wydarto kilkanaście stronnic, nie odniesie jej też z poznania utworu, który w szacie scenicznej traci swe charakterystyczne piętno i który, będąc [illegible] jest fałszowaniem myśli autora. Dzięki dyrekcyi naszego teatru i p. K. Popławskiemu poznaliśmy w ubiegłą sobotę podobny elaborat, któremu nie można odmówić efektowności, ale który grzeszy spaczeniem myśli autora. Sześciotomowa powieść p. Siekniewicza, drażniąca od dawna ciekawość licznej rzeszy czytelników i swoją sensacyjnością i werwą wabiła nie bez racyi amatorów cudzej sławy.

Lecz jakże się ta powieść na scenie przedstawia? Kmicic, mając sobie testamentem Billewicza zapisaną wnuczkę jego Oleńkę, podąża do Wodoktów, aby poznać swoję przyszłą. Miłosne gruchania przerywa mu wieść, iż woluntarze jego rabują spokojnych mieszkańców Upity. Od serca ukochanej odrywa się Kmicic, aby zmazać się krwią niewinnych, a kiedy, powróciwszy z tej wyprawy, dowiaduje się, że jego towarzysze, istna kompania wisielców, pomordowani zostali przez mszczącą się krzywd swoich szlachtę, znów opuszcza kochankę, aby nowemi potokami krwi własnych braci zbrukać swą zaszarganą reputacyę. Od Oleńki porzucony, przez Wołodyjowskiego szablą za chęć uwiezienia opornej kochanki porąbany, zaraz po wyleczeniu się z ran udaje się do księcia Janusza Radziwiłła i wraz z nim w rzędzie wrogów króla i Rzeczypospolitej staje. — Aż wreszcie rehabilituje go manifest królewski przez Zagłobę odczytany, manifest, w którym Jan Kazimierz zmywa z Kmicica wszystkie dawne zbrodnie, „zważywszy wszystkie jego niezmierne zasługi względem Majestatu królewskiego i Ojczyzny". Zasługi owe popełnił Kmicic pod przybranem imieniem Babinicza, o czem usłyszawszy Oleńka, oddaje mu swoją rękę i sztuka kończy się. Gdzie tu jest „Potop" na afiszu wymieniony, jako tytuł sztuki?

Dla tych, którzy czytali powieść, wystarczy przypomnieć sobie losy Babinicza-Kmicica, Oleńki, Wołodyjowskiego i wszystkich działających osób, aby uprzytomnić sobie motywa ich działań. Ale dla widza teatralnego, który nie jest obowiązany czytać powieści, lub który jej przeczytać nie może, jaka jest korzyść z widzenia podobnej sztuki? Gdzie tu etyka?

Zakochany awanturnik zabija ludzi, zdradza ojczyznę i króla, a w końcu ten król, taki niedołęga, że go nawet w sztuce nie wprowadzono, rehabilituje owego awanturnika i daje mu awans, kochanka oddaje mu rękę, a przyjaciele noszą na rękach. Widz przeciętny, który powieści nie zna, dziwić się musi, jak łatwo z szubrawca zostać starostą i dziwi się, że w kraju, gdzie król jest niedołęgą, szlachta rozbójnikami, książęta zdrajcami lub rozpustnikami, są dziewczęta, które zszarganym bohaterom rękę oddają. W powieści p. Sienkiewicza są jednak inne sznurki bisiorków lśniących, których w przeróbce scenicznej nie uwzględniono, a których brak mnoży braki samejże powieści. Powiedziano kiedyś słusznie, że historya poważna najwięcej ma trudności w wykorzenianiu fałszów, wrosłych z czytania powieści historycznych. Trafny ten sąd, nie potrzebujący motywowania większe jeszcze usprawiedliwienie znajduje przy przeróbkach scenicznych z powieści historycznych. Jak sama powieść „Potop" jest apologizowaniem monarchizmu z usunięciem innych czynników na plan drugi, tak przeróbka „Potopu" wytwarza istny chaos pojęć etycznych i zupełne już sfałszowanie prawdy dziejowej. W przeróbce bowiem zniknęła bez śladu Częstochowa i jej obrońcy, a wielka idea wzmocnienia ducha narodowego przez wiarę pozostała w powieści, a nawet nie w powieści lecz w „Nowej Gigantomachii" ks. Kordeckiego, którą Mickiewicz nie bez racyi nazywa *epopeją moralną*. Jak wielką szkodę poniosła idea narodowej samodzielności przez pominięcie Kordeckiego i Czarneckiego, jak nie zyskał całkowitej rehabilitacyi Kmicic, tak i p. Sienkiewicza pozbawiono prawdziwie pięknych epizodów powieści. Już romans Kmicica z Oleńką stracił, że mu odjęto wyznanie miłosne, w czasie jazdy sankami, a wszystkie te straty i niejasności złożono na ołtarzu popularyzacyi.... biletów teatralnych. — Szkoda, że do tej bezowocnej pracy przyłożył ręki p. Popławski, który w porównaniu z p. Pobogiem, krajczym powieści „Ogniem i mieczem" złożył dowód pewnej zręczności i znajomości mechanizmu scenicznego.

Aktorom przypadła najniewdzięczniejsza rola, — uosabianie postaci już w fantazyi widza wytworzonych: to też nie zadając sobie wiele trudu, w znacznej części poszli utartym szlakiem stworzenia szablonowych postaci kontuszowych, czyniąc z nich raczej galeryę ukostyumowanych aktorów niż bohaterów powieści p. Sienkiewicza. — W miarę rutyny i zdolności postacie nabierały mniej lub więcej podobieństwa, zawsze jednak pozostały dalekiemi od obrazu wytworzonego po przeczytaniu powieści. — Tak n. p. pna Kałużyńska konsekwentnie prowadziła charakter Oleńki, ale w założeniu zubożyła ją o zasób energii, p. Sobiesław wprawdzie dziarskim był Kmicicem, ale podobnym do wielu innych kontuszowców innego imienia i innych czasów, p. Siemaszko [illegible] i lubo z werwą, ale bez jowjalności. P. Rygier jako Janusz Radziwiłł i p. Konopka jako Wołodyjowski najwięcej zbliżyli się do powieściowych postaci, wiele typowości miał p. Solski, a nad wyraz poprawnym okazał się p. Feliksiewicz. P. Winiarski sporo zebrał oklasków za jaskrawą rólkę, zasłużył na nie w mniej efektownej p. Werner. P Janowskiemu brakło pewności w roli Bogusława Radziwiłła. Scena uczty (obraz IV.) reżyserowana była umiejętnie i efektownie. — W rekwizytorskich szczegółach natomiast były małe usterki, ginące w ogólnej harmonii. *Acm.*

Miniony tydzień teatralny zniewala nas udzielić reżyseryi nagany ze względu na przedstawienie „Pani Majstrowej" z p. Wojnowską w tytułowej roli: przedstawienie to było skrzywdzeniem tej ogólnie cenionej artystki jakoteż dobrej reputacyi sceny. Lekceważeniem krytyki nazwać musimy również i to, że reżyserya pozwoliła p. Solskiemu jeszcze i na drugiem przedstawieniu tego wodewilu na eksces, któryśmy za pierwszym razem „karygodnym" nazwali.

Bieżący tydzień zapowiada się bardzo dobrze pod względem repertuaru: inteligentną publiczność ucieszyć musi zwłaszcza sobotnie, pierwsze przedstawienie dawno tu oczekiwanych „Naszych zięciów" Kazimierza Zalewskiego. Zyczymy im powodzenia, na które podobno zasługują bezsprzecznie. O. O.

Dział ekonomiczny.

Rok 1886.

(*Pod względem ekonomicznym*).

„Nie z potrzeby, ale z mody", t. j. z przyjętego powszechnie zwyczaju, z końcem roku dają dzienniki obraz treściwy co ważniejszych wypadków z życia politycznego, społecznego, ekonomicznego i t. p. tak, jak gdyby z kalendarzowym Nowym rokiem rozpoczynało się nowe życie, albo przynajmniej nastawały nowe warunki tego życia w rozlicznych jego przejawach. Jednak tak nie jest. Nowy rok kalendarzowy nie wywiera żadnego wpływu ani na życie polityczne, ani na społeczne, ani na ekonomiczne, ani nawet na finansowe, chociaż wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa obowiązane są ustawą do zamykania dorocznych rachunków i ogłaszania ich właśnie w tym czasie. Tego samego obowiązane są trzymać się także wszelkie administracye tak autonomiczne, jak rządowe. Gdzieindziej chwila zamykania rachunków z okresu całorocznego przypada w innej porze, mianowicie w epoce — więcej zbliżonej do przebiegu epok naturalnych, a więc z nastaniem wiosny, lub wśród lata, kiedy się wszystko zrobiło w polu, ale jeszcze nic nie zebrało. Ta pora jest pod każdym względem więcej racyonalna, bo ostatecznie ziemiaństwo, zależne wyłącznie od prawideł przyrody, jest pierwszą podstawą bytu, bez względu na to, jaką rolę odgrywa w ustroju politycznym.

Zresztą mało na tem zależy, zwłaszcza że każda gospodarka w jakimkolwiek zawodzie publicznym czy prywatnym powinna być tak prowadzoną, aby zawsze i bez przerwy zdolna była zdać sobie i innym dokładną sprawę o stanie swego interesu, czy nim jest jakakolwiek gałąź ziemiaństwa, czy rzemiosła i przemysłu, czy handlu i bankierstwa, czy zarządu funduszami gminnemi, powiatowemi, krajowemi lub państwowemi. I tylko tam można przypuszczać, iż się nie dozna zawodu i rozczarowania, gdzie jest rękojmia, że administracya zdolna jest każdej chwili zdać „liczbę z włodarstwa swego".

Każdy taki rachunek, czy to zamknięty i zestawiony z końcem roku kalendarzowego według zwyczaju powszechnego lub przepisów ustawy, czy z końcem roku gospodarskiego jest niejako rachunkiem sumienia, bo wykazuje nietylko sumę obrotu, zysków i strat, ale zarazem daje obraz skutków, jakie wynikły czy to z konstelacyi wypadków, od nas niezależnych, politycznych, handlowych, klimatycznych i t. p., — czy to z naszych własnych czysto osobistych zabiegów, zdolności i wytrwałości. Pierwsza z tych dwu kategoryj wpływów zmusza nas do zastanowienia się nad niemi i do ocenienia ich w stosunku do naszego specyalnego interesu, a więc do postawienia się na wyższe stanowisko sądzenia rzeczy, pozornie odległych. Druga kategorya zmusza nas wejść w samych siebie i wydać ostatecznie sąd własny nad samymi sobą. Pożytek, jaki z tego wyniknąć może tak dla każdej jednostki — rozumie się tu pod względem ekonomicznym - jak i dla sumy tych jednostek myślących, a w[illegible]c dla całej inteligentnej warstwy, pracującej ze świadomością na polu ekonomicznem, — pożytek taki jest nieoceniony.

Po tych uwagach przystępujemy do skreślenia króciuchnego obrazu naszego ekonomicznego życia w Galicyi w związku z monarchią austro-węgierską, a poniekąd z całą ziemią, albowiem w obecnej epoce przy teraźniejszym stanie, do jakiego

rozwinęła się komunikacya lądowa i morska, oddziaływanie wzajemne na siebie jest bardzo szybkie i bardzo wyraźne.

Czuje to dokładnie i boleśnie Galicya, dla której właśnie dawne stosunki ekonomiczne minęły niepowrotnie, a nowe nie oddziałały jeszcze tak, aby je każdy mógł należycie zrozumieć i ocenić i do nich się zastosować. Wśród tej koniecznej epoki przechodowej kto się rwie bez zrozumienia rzeczy, ten traci; kto chwilę rozumie, ten nietylko może wyjść dobrze, ale gotów nawet znaleźć takich, którzy uwierzą, iż się „poświęca". Tymczasem kraj, jako indywidualność narodowo-polityczna traci bardzo wiele pod względem materyalnym, a pod względem pojmowania rzeczy nie może wybrnąć z zaczarowanego koła umysłowych obłędów.

Dla tego też roku minionego nie można liczyć pod żadnym warunkiem do lepszych, niż dawniejsze. Zaczniemy od rolnictwa, jako od podstawy bytu. Tu — jak zresztą i w innych gałęziach pracy ludzkiej, rozstrzygają ceny i łatwość zbytu. Co do cen rok miniony miał chwile dla ziemian prawdziwie rozpaczliwe, szczególnie w porze letniej; jednak później stosunki się poprawiły, ustały narzekania, a z niemi zapomniano o rozlicznych planach i projektach, które się rodły obficie wtedy, kiedy był kłopot dokuczliwy. Wówczas uznawano i głoszono powszechnie, iż potrzeba szukać ratunku w podniesieniu przemysłu w ogóle, a szczególnie przemysłu, połączonego z ziemiaństwem, zwłaszcza, że i ta gałęź miała i ma dotąd chwilę wcale nie rozkoszną, czy to w gorzelnictwie, czy młynarstwie, czy cukrownictwie, czy w tartakach i t. p. Wówczas upatrywano dalej wiele ratunku w projektowanych rozlicznych spółkach handlu chmielem, w składach zbożowych, w ułatwieniach transportowych, w zabezpieczeniu się od szkód możliwych. Z rozlicznych projektów nie doszedł ani jeden do skutku, — nie ma ani spółek chmielarskiego handlu, ani składów zbożowych, ani spławnych rzek uregulowanych i sposobnych do taniego transportu, ani zabudowanych potoków górskich i zalesionych nagich uboczy w górach, — zaledwie kilka ustaw melioracyjnych weszło w życie, niestety od początku już bardzo wątłej i problematycznej trwałości. Wiec rolniczy, zapowiedziany i odbyty z wielką reklamą, nie natchnął wiecujących rolników wytrwałością w wykonywaniu lub przynajmniej przypominaniu, komu należy, projektów, uznanych za dobre i nagłe, i w tem przekonaniu uchwalanych. Są tylko jakieś nadzieje w spadku po roku przeszłym, polegające na tem, że projektowana reorganizacya szkół wydziałowych — w rękodzielnicze lub rolnicze, oraz dalszy rozwój Kółek rolniczych może przyczynią się do zgotowania lepszej dla rolnictwa doli przez wychowanie powolne gromadnej masy ludu rolniczego. Tymczasem posiadacze większych dóbr ziemskich hipotecznych doznali pewnej ulgi przez konwersyę dawnych długów z 5% na 4½% w Towarzystwie kredytowem ziemskiem i z 6% na 5% w Banku hipotecznym.

Do tej kategoryi ulg można również zaliczyć zniżenie premij asekuracyjnych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, które uchwalono właśnie przeszłego roku w rocznicę 25-letniego istnienia Towarzystwa.

Do rzędu nadziei, przekazanych przez rok przeszły, należy również zaliczyć projekt reorganizacyi kas pożyczkowych gminnych. Sprawa ta dla każdej gminy, która z przeważnego charakteru swego jest rolniczą, sądząc z niewielkich sum kapitałów, wydaje się być błahą, jednak w całości wzięta może być wielce doniosłą.

Nie mamy pretensyi, żebyśmy mogli wyczerpać przedmiot; nie dla uzupełnienia zatem, ale tylko dla ważności wspomnimy jeszcze o jednej sprawie, mającej bezpośredni związek z ziemiaństwem, a która niestety — jak dotąd — skończyła się brzydkiem fiaskiem, t. j. o założeniu Towarzystwa krajowego ochrony własności ziemskiej. Gdyby się z jednej strony uwzględniło powszechne uznanie potrzeby takiego towarzystwa i gorące odezwy do przystępowania, ogłaszane przez najbliżej interesowanych do sąsiadów, a z drugiej strony dotychczasowy rezultat, opłakany aż do śmieszności, wówczas należałoby prawdziwie oddać się rozpaczy, lub przynajmniej zupełnemu zobojętnieniu na przyszłość, gdyby nie wiara, iż szumne a puste słowa na polu realnego życia ekonomicznego nie długo mogą popłacać, a rzetelna praca odniesie zawsze uznanie i skutek.

Niezałatwioną z roku przeszłego pozostała bardzo ważna sprawa ugody austro-węgierskiej, która w skutkach swych będzie wielce doniosłą dla całego życia ekonomicznego, zwłaszcza, że jedna część tej ugody t. j. taryfa cłowo-handlowa ma posłużyć za podstawę traktatów handlowych z Włochami, Niemcami i Rumunią.

W skład tej ugody wchodzą oprócz taryfy jeszcze sprawa banku austro-węgierskiego, a z nią kwestya kredytu dla rolników i towarzystw zaliczkowych, które przeważnie składają się z rolników, dalej sprawa podatku cukrowniczego i gorzelanego.

Sprawy te są dla Galicyi bardzo ważne; najważniejszą jednak jest sprawa taryfy cłowej, bo od niej zależy poniekąd rodzaj traktatu z Włochami, dokąd możebnym jest zbyt zboża i spirytusu, z Niemcami, które się prawie zamknęły dla przywozu wszelkich obcych produktów szczególnie ziemiańskich, i z Rumunią, która znowu radaby uzyskać napowrót targowice austryackie dla swoich ziemiopłodów i bydła. Najważniejszą znowu częścią tejże taryfy cłowej oprócz ceł od zboża, bydła i drzewa jest cło od nafty, a więc obok gorzelnictwa, młynarstwa i tartaków najznamienitszy przemysł prawdziwie rodzimy.

Targ na zboże. Kraków d. 11 stycznia. Na dzisiejszym targu notowano:

Ceny za 100 kilogr. netto:

Pszenica	8·80	9·25
Żyto	6·50	6·75
Jęczmień	5·80	7·—
Owies	5·50	5·75

Uspasobienie osłabione i pokup na jęczmień i owies większy.

Wiedeński targ na bydło. Wiedeń, 10 stycznia. (Sprawozdanie własne *N. Ref.*). Na dzisiejszym targu na bydło rogate było z Galicyi 585 sztuk bydła opasowego (o 82 sztuki więcej niż przed tygodniem) i 127 sztuk chudego (o 25 sztuk więcej). Bukowina dostarczyła 174 sztuk opasowego (o 6 więcej) i 20 chudego (o 11 mniej). Wszystkiego razem było na targu 2455 sztuk bydła opasowego (o 108 więcej), 93 z zwykłej paszy (o 62 więcej), pochodzącego prawie wyłącznie z Bośnii i Serbii, i 769 chudego (o 143 więcej), czyli ogółem 3317 sztuk, tj. o 313 sztuk więcej niż przed tygodniem, skutkiem czego targ ospale się rozwijał i ceny towaru przedniego spadły o 1 do 2 złr. na cetnarze metrycznym. Towar opasowy pośledniejszy również trochę stracił na cenie, z wyjątkiem jednak galicyjskiego i bukowińskiego, który owszem poprawił się w cenie o 2 do 3 złr.

Płacono bydło galicyjskie i bukowińskie opasowe w pośledniejszym gatunku 48—53 złr., w przedniejszym 54—56 złr., w wyjątkowo przednim 57 do 58 złr. za cetnar metryczny martwej wagi, tj. po strąceniu 46 do 37 prct. z wagi żywej. Strącanie dzieje się w ten sposób, że na bydle pośledniejszem i tańszem strąca się więcej, na bydle przedniejszem i droższem mniej.

Sprawa bułgarska.

Rozmowa delegatów bułgarskich z p. Flourens, której obecnym był p. Charmes, dyrektor politycznego departamentu w ministeryum spraw zagranicznych, musiała przekonać Bułgarów, że w obecnej chwili nie mogą liczyć na jakiekolwiek poparcie ze strony Francyi. Minister francuski wypowiedział w tej rozmowie wszystko, co tylko mogło zadrasnąć ich narodową dumę i odebrać im nadzieję. Zaznaczył on przedewszystkiem bardzo wyraźnie, że Bułgarya nie ma prawa porozumiewać się z innemi państwami bez pośrednictwa Turcyi; gdy go zaś następnie delegaci prosili o wskazanie drogi, którąby Bułgarya mogła wyjść z dzisiejszego położenia, nie przyjmując jednak kandydatury ks. Mingrelskiego, odpowiedział on im, że jedna tylko Turcya mogłaby udzielić Bułgarom takich wskazówek. Jeszcze ważniejszem jest zdanie ministra o stosunku Bułgaryi do Rosyi. Pan Flourens radzi deputacyi ażeby w Sofii starano się mieć wzgląd na uczucia tego państwa, któremu Bułgarya zawdzięcza niepodległość, ubolewa on nadto nad pośpiechem, z jakim rząd bułgarski oświadczył się przeciw ks. Mingrelii.

Bułgarzy mieli już sposobność przekonać się, że żadne państwo nie identyfikuje swych własnych interesów z interesami ich kraju. W Berlinie i Paryżu dano im nadto do zrozumienia, że uległość dla Rosyi jest jeszcze jedynym środkiem, mogącym ocalić Bułgaryę. Antagonizm między Niemcami i Francyą, zniewala oba te państwa do tej samej polityki, do przymilania się Rosyi. Stosunek ten nie może oczywiście trwać długo. Rosya będzie musiała wybierać między Niemcami i Francyą, a jedno z tych państw przekona się wówczas, że zabiegi jego nie odniosły w Petersburgu skutku. Dziś jednak może Rosya z dumą spoglądać na to, jak Niemcy i Francya wyprzedzają się w objawach serdeczności dla niej.

To, co p. Flourens powiedział delegatom, znalazło wymowny komentarz w artykule zamieszczonym we wczorajszym numerze *Journal des Debats*. Dziennik ten, wyróżniający się zazwyczaj umiarkowanym tonem, dziwi się obecnie, że Bułgarya mogła sobie zyskać tyle sympatyi w Europie; na Bułgarów spada wina za wszystko, co się stało. Oni naruszyli traktat berliński, oni stworzyli dzisiejszą sytuacyę, niechajże więc za to pokutują!

Daleko spokojniej mówi o tym przedmiocie *Times*; dziennik ten konstatuje, że deputacya nie usunęła podczas swej podróży żadnej z bieżących trudności, że zaś powróciwszy do Sofii zastanie tam wiele nowych.

W rozmowie z jednym ze współpracowników dziennika *Matin* bronili się delegaci przeciw zarzutowi, iż Bułgarya jest ożywiona nienawiścią ku Rosyi. Bułgarzy nie chcą tylko widzieć u siebie ks. Mingrelskiego i nie pozwolą na usunięcie regencyi. Delegaci nie spodziewają się interwencyi na korzyść Bułgaryi ani ze strony Niemiec, ani ze strony Anglii lub Austryi. Na pytanie, coby się stało, gdyby Rosyi powiodło się przecież usunąć regencyę i rozpędzić sobranie, odpowiedziano dziennikarzowi francuskiemu, że nowe wybory zapewniłyby bezwzględnym zwolennikom ks. Aleksandra tak znaczną większość, iż sobranie wybrałoby go ponownie, nie oglądając się na następstwa, jakie taki wybór może wywołać.

Z Berlina donoszą do *République Franç.*, że cesarz Wilhelm nakłonił ks. Aleksandra do wyjazdu do Egiptu dla usunięcia go na czas jakiś z widowni politycznej.

Artykuł berlińskiej *Kreuzzeitung*, o którym wspomnieliśmy wczoraj, zasługuje w każdym razie na streszczenie; autor wychodząc z zasady, że Austrya, Rumunia, Bulgarya i Serbia działać będą wspólnie, oblicza siły tych państw na przeszło 1 milion wojska. Rosya w ciągu kilku dni, po zarządzeniu mobilizacyi, posunąć może ku granicom pięć korposów (dwa z Królestwa Polskiego), a drugie pięć korpusów po upływie kilku tygodni. Później po za temi dziewięcioma korpusami posuwać się mogą niezliczone inne wojska i rezerwy. Ale co się tyczy początków kampanii, autor artykułu jest zdania, że Austrya i jej sprzymierzeńcy, rozporządzający większą liczbą dróg żelaznych, w tym samym czasie co Rosya, wystawić mogą na swych granicach taką samą, co ona, liczbę wojsk i wnosi, że pod względem akcyi w korzystniejszem znajdować się będą położeniu.

Autor przypuszcza, że Turcya albo stanie po stronie Austryi albo pozostanie neutralną. Samo się przez się przecież rozumie, że wszystkie kombinacye miliarne uległyby radykalnej modyfikacyi, gdyby Turcya stanęła po stronie Rosyi.

Z Sofii donoszą, że regencya zamierza zwołać wielkie zgromadzenie narodowe w końcu bieżącego miesiąca. Do tego czasu powróci już deputacya i ostateczne postanowienia będą mogły być powzięte. Agitacya rządowa w kraju odbywa się pod hasłem wyboru ks Battenberga, bez względu na to, czy wybór przyjmie. Regencya zdecydowaną jest zdać się na wolę Europy. Tylko wspólnemu, zgodnemu i zbiorowemu oświadczeniu się mocarstw podda się. Bułgarya. Dano instrukcyę deputacyi, aby w tej mierze poczyniła przedstawienia u gabinetów. Jeżeli Europa nie zdobędzie się na zbiorowe postanowienie, Bułgarowie postąpią, jak im własne przekonanie podyktuje.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Sofia, 11 stycznia. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Sprawozdanie deputowanych bułgarskich, w którem skonstatowano życzliwość Francyi, wywołało tu dobre wrażenie.

Sofia, 11 stycznia. Od 13 b. m. będzie zaprowadzony związek służby pocztowej między kolejami serbskiemi i wschodnio-rumelijskiemi. Listy i pakiety będą odtąd jak najspieszniej przesyłane przez Bułgaryę do najbliższych stacyj kolejowych. Rząd bułgarski rozpoczął z W. Portą układy dla zapewnienia się, żeby co tydzień cztery razy przechodziły bezpośrednie pociągi przez Adryanopol.

Paryż, 11 stycznia. Goblet przyjmował deputacyę bułgarską prywatnie. Na audyencyi powiedział, iż do odpowiedzi ministra Flourensa nie ma co dodawać z swej strony. Francya jest przejęta sympatyą dla wolności narodów, jednak przedewszystkiem musi się zajmować własnemi sprawami; a nie ma żadnego szczegółowego interesu, któryby mógł posłużyć za wyjaśnienie wmięszania się w sprawy bułgarskie. Francya nie może zapomnieć o węzłach, jakie łączą Bułgaryę z mocarstwami, z któremi Francya utrzymuje stosunki przyjazne; może ona tylko pragnąć, aby korzystne załatwienie sytuacyi obecnej nastąpiło jak najrychlej, tej sytuacyi, która obecnie dla całej Europy jest powodem zamięszania i zaniepokojenia.

Cała rozmowa trwała zaledwie kilka minut.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia, 10 stycznia:

Dziś w południe odbyła się rada ministeryalna (austryacka), na której ci ministrowie, którzy kierują rokowaniami z Węgrami w sprawie odnowienia ugody i pertraktacyami z delegatami rządu rumuńskiego w sprawie zawarcia traktatu handlowego, zdawali sprawę z stanu rzeczy, w jakim rokowania te i pertraktacye się znajdują. Jaki był szczegółowy przebieg rady i czy na niej cośkolwiek postanowiono, nie wiemy; możemy jednak dość na pewno przypuścić, że jeżeli wogóle uchwały jakiebądź zapadły, nie tyczą się one ani pod jednym ani pod drugim względem treści spraw, lecz tylko formy. Mianowicie pod względem rokowań z Węgrami, obejmujących także sprawę naftową, i to jako główny punkt sporny, uchwała dzisiejszej rady ministeryalnej nie mogłaby być merytoryczną już dla tego, iż trzej ministrowie węgierscy, którzy tutaj bawili, pp. Tisza, Szapary i Szecheny, nie mogli w sposób ściśle urzędowy ani niczego przyjmować, ani niczego odrzucać w rokowaniach z ministrami austryackimi; na Węgrzech bowiem żaden minister nie decyduje ostatecznie o sprawach swojego departamentu, lecz potrzeba do tego uchwały całego gabinetu węgierskiego. Ztąd ministrowie austryaccy, a właściwie tylko minister skarbu musi czekać z strony węgierskiej ściśle urzędowego oświadczenia na piśmie, jakie w sprawach odnowienia ugody, głównie więc w sprawie naftowej, jest po ostatnich rokowaniach wiedeńskich stanowisko rządu węgierskiego. Tego oświadczenia oczekuje się tu wkrótce.

Niejednokrotnie podczas ukończonych wczoraj wakacyj Sejmu galicyjskiego, zdarzyło się czytać w dziennikach, że rząd myśli po tychże wakacyach poruszyć w Sejmie na nowo sprawę indemnizacyjną, aby znaną ugodę z roku 1882 doprowadzić nakoniec już do zatwierdzenia przez Radę państwa. Z strony najzupełniej kompetentnej otrzymujemy zapewnienie, że rząd bynajmniej nie myśli poruszać sprawy na nowo w Sejmie, czego jego zdaniem wcale nie potrzeba, bo ugoda z r. 1882 nie wymaga ponownego traktowania w Sejmie; a traktować ją w Radzie państwa obecnie nie pora, zwłaszcza przy sprawie odnowienia ugody z Węgrami.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne.)

Lwów, 11 stycznia. (Posiedzenie sejmowe). Petycyę w sprawie przeniesienia miejsca wyborczego wielkiej własności okręgu czortkowskiego z Zaleszczyk do Czortkowa oddano Komisyi prawniczej z poleceniem zdania sprawy jeszcze w tej sesyi.

Sprawozdania Wydziału krajowego o kredycie dla spółek wodnych i o konwersyi pożyczki lenderbankowej przekazano Komisyi budżetowej; — sprawozdanie o nadużyciach przy koncesyonowaniu wyszynku napojów słodowych Komisyi administracyjnej; a sprawozdanie o utrakwistycznym wniosku p. Małeckiego i o reformie szkół wydziałowych męskich Komisyi szkolnej.

Sprawdzono wybory pp. Siemiginowskiego, Mazarakiego i Mieroszowskiego. Podczas sprawdzania wywiązała się obszerna nad prawidłowością wyborów rozprawa. Poseł Romańczuk wykazuje nieuprawnioną agitacyę starostwa. Namiestnik przeczy słuszności zarzutów. P. Siczyński podnosi demoralizacyę, jaka szerzy się w kraju przez urzędową akcyę wyborczą. P. Abrahamowicz i Rozwadowski słabo odpowiadają posłom ruskim. P. Antoniewicz mówi, że mamy niby konstytucyę, przeciw czemu namiestnik protestuje. Wreszcie wybór uznano za ważny.

Następnie przyjęto trzy ustawy mytnicze.

Z kolei p. Abrahamowicz referuje budżety szkół rolniczych.

Godzina druga; posiedzenie trwa dalej.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 stycznia. Uroczystość pasowania na rycerza arcyksięcia Eugeniusza odbyła się w obecności cesarza, obojga cesarzewiczostwa, arcyksiężny Waleryi, wszystkich w Wiedniu bawiących arcyksiążąt, dalej rodziny ks. Koburskich i wys. arystokracyi. Wszystko odbyło się podług ułożonego ceremoniału.

Getynga 11 stycznia. Teatr miejski około północy, w dwie godziny po przedstawieniu spłonął do szczętu. Z ludzi nikt nie zginął.

Paryż, 11 stycznia. Dzisiejsze dzienniki ogłaszają list pewnego znakomitego Rosyanina, który dziękuje generałowi Saussier'owi za jego mowę na pogrzebie gen. Pittiers, tak życzliwą dla Rosyi. Na oznakę braterstwa między Rosyą a Francyą, przysłał ów Rosyanin zbiór dzieł sztuki, oraz garnek, który w Rosyi jest symbolem braterstwa. Gen. Saussier dziękując w liście za przysłane upominki oświadczył, że uznanie, wypowiedziane przez niego o dzielności i rycerskiej lojalności Rosyi, jest istotnym wyrazem uczuć, któremi przejęte jest serce Francuzów.

Paryż, 11 stycznia. Dochody skarbowe w roku 1886 w porównaniu z rokiem 1885 są mniejsze o 32 miliony, a w porównaniu z preliminarzem mniejsze o 71 mil.

Londyn, 11 stycznia. Członek Izby gmin, Henry Holland, ze stronnictwa konserwatywnego, mianowany sekretarzem stanu dla kolonij.

Londyn, 11 stycznia. Syn lorda Iddesleigha ustąpił z posady generalnego inspektora artyleryi.

Według dobrych informacyj sam Iddesleigh trwa ciągle w zamiarze wystąpienia z gabinetu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 11 stycznia. 1887

	Giełda	
Renta papierowa austryacka	82 55	82 55
„ 5% papierowa nieopodat.	84 —	—·—
„ srebrna	—·—	83 30
„ złota	—·—	11[illegible]·90
4% Renta złota węgierska	102·95	103·10
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	880.—
Akcye kredytowe austryackie	290 90	29[illegible]
„ „ węgierskie	300 75	301 25
Londyn	—·—	126.—
Napoleondor	—·—	9·95
Lombardy	102·00	101·5
Akcye Karola Ludwika	203·75	203·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	234 —
Anglo-bank	113·7	111·75
Union	216 00	215 75
Bankverein	104·90	104·—
Staatsbahn	256 10	256 50
Elbethalb.	161 25	161·75
Tramway	211 50	211 —
Länderbank	243 25	245 —
Alpine	27[illegible]0	26 50
Marka	61 92	61·85
Rubel	111 50	117 60
Dukat	— —	5·97

Berlin d. 11 stycznia 1887.

Banknoty austryackie		
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	484 50

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 11/1.

bez bieżącego kuponu

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	117 —	118 —
Marki niemieckie „ 100 mar	61 50	62 —
20to frankówka złota	9 93	10 02
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	104 25	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ 100	93 50	97 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	9[illegible]	98 5[illegible]
[illegible] Obligi komunalne	100 —	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. I Emis.	96 —	97 —
4½% „ „ „ „ „ II. Ser.	92 75	93 75
[illegible] „ „ „ „ „	99 5	99 75
6% „ „ „ „ „	100 15	10[illegible] 6
[illegible] „ „ Banku hip.	100 50	101 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	10[illegible] —	1[illegible]3 75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	[illegible]00 60
4% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 80	[illegible]00 50
4% „ likwid. „ 100	92 50	94 5[illegible]

Lwów, dnia 10/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł 200	285 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 20	100 50
4½% „ „ „ 100	99 25	99 7
4 „ „ „ 100	96 25	96 75
4½% Listy zast. Banku krajow. 100	97 75	98 6
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	100 —	100 50
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 75	97 75
[illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 75

Warszawa, dnia 10/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne „ 100	— —	94 50
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II. „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ III. „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ IV. „ 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 10/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 50	82 65
5% „ „ srebrna „ 100	83 50	83 7
4% „ „ złota „ 100	112 30	112 50
5% „ „ pap. nowa „ 100	100 20	100 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ 100	137 75	138 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ 100	138 5[illegible]	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ 100	168 50	169 —
„ „ 1864 bez % pół „ 100	167 —	168 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 05	103 20
5% „ papierowa „ 100	92 85	93 —
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	118 —	118 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ 100	121 5[illegible]	121 75
„ „ „ 50 „ 100	120 50	121 —
4% Losy [illegible] (Theiss-Reg.) „ 100	125 70	126 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100	105 —	105 60

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 25	118 75
5% Pożyczka „ „ 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. z 1878 „ 1	31 60	32 —
0% Losy Tureckie pr. po 100 fran. 400 „ 1	17 —	17 40

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. 100	103 25	103 50
5% „ „ „ 40-let. 100	100 25	100 85
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ 20-l 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ 36-l 100	99 85	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 85	101 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	[illegible]01 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	— —	96 4[illegible]
4½% „ „ „ „ 100	99 50	100 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 25	100 75
5% Banku austro-węgierskiego 100	101 —	101 50
4½% „ „ „ 100	102 —	102 75
4% „ „ „ 100	98 —	98 50
4% Banku hip. węg. z premią 100	104 70	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 25	100 75
5% Ferdynanda północn. na 300 „ 100	117 50	118 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ 100	101 —	101 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ 100	101 30	101 5
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 25	9[illegible] 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ 100	124 50	125 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 —	159 50
5% Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 25	100 75
5% Nordosty na 300 „ 100	99 80	100 30
0% Morawa.-Śal. C.-B. 300 „ 100	67 —	67 50

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 40	8 50
Kred. dla handlu i przem. 100 w. a.	175 75	175 25
Klary 40 m. k.	44 —	44 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100 w. a.	117 —	118 —
Krakowskie 20 w. a.	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) 40 w. a.	46 50	47 50
Czerwonego Krzyża austr. 10 w. a.	15 —	15 30
„ „ węg. 5 w. a.	9 60	9 90
Rudolfa 10 w. a.	19 —	19 75
Stanisławowskie 20 w. a.	30 75	— —
4½% Tryestyńskie 100 m. k.	137 50	138 —
4% „ 50 w. a.	— —	— —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	111 40	111 80
8·—	Bankverein Wiener „ 100 „	104 25	104 75
18·50	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	291 20	2[illegible]1 60
19·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	3[illegible]1 25	301 75
[illegible]	Laenderbank „ 200 „	242 50	243 —
[illegible].70	Austro-węgierskie „ 600 „	880 —	881 —
—·—	Unionbank „ 200 „	216 50	216 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286 —	287 —
—·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.60	Alföld-Fiuma na 200 zł.	187 25	187 75
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2350 —	2353 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	231 50	222 —
10 50	Karola Ludwika „ 200 „	202 60	203 10
13 50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 210 „	233 50	234 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 75	151 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	190 —	190 25
9 94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	186 —	186 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	255 75	256 —
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	102 75	103 25
16·2	Żegluga na Dunaju „ 500 „	389 —	[illegible] —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki	9 97	9 98
20-to Markówki	11 87	[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10 31	10 35
Funty szterlingi	12 62	12 65
Banknoty włoskie	49 50	49 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	117 —	117 50

WILHELM FENZ

w Krakowie

Rynek główny, l. 9

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój

Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.

Ceraty na stoły, meble i podłogi.

Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.

PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.

Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.

Bizuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.

Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.

Necessairy, Portemonnaies i Albumy.

Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.

Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.

Gabki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, weln. i z fil d'Ecosse.

Prawdziwa Woda kolońska i angielska.

Crême, poudre i mydło Simon.

Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.

HERBATA w wyborowym gatunku.

Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.

Wieńce na trumny i nagrobki.

WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i sznurowa Wachlarze.

Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**

Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 111 22 100

W MAGAZYNIE

pod firmą

Mme Anna

jest wielki wybór najmodniejszych

tualet balowych i wieczorowych,

oraz

nowości i kwiatów

z pierwszych fabryk paryskich.

Suknie balowe wykończają się w najkrótszym czasie. 170 1 5

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia.

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod literą **J. R. w Starym Sączu.** 175 1 3

Potrzebny egzaminowany

koncypient notaryalny.

Wiadomość u Dra **Mycińskiego** w biurze Wgo **Brzeskiego, notaryusza w Krakowie.** 174 1 3

Poszukuje się kilku

chłopców

do warsztatu ślusarskiego za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Jan Kumala.

177 1 **Ulica Długa, Nr. 24.**

Dom parterowy, Nr. 6,

przy ulicy Czarnowiejskiej i tuż przy Parku krakowskim położony, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli WPan **Bartmnński**, kontrolor lasów w Tenczynku przy Krzeszowicach. 168 2 10

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

1889 27 30

LUDWIK HALSKI

handel żelazny

Kraków

Sukiennice Nr. 21 i 22

poleca

ŁYŻWY

„Halifaks"	1 sorta po	2	złr. 50 c.
„	2 sorta po	2	„ — „
„	polerowane	4	„ — „
„	damskie z rowk. zwykł.	2	„ — „
„	„ „ niklowane	3	„ 50 „
„	systemu „Jackson"	5	„ — „
„Merkur"		4	„ — „
Całe żelazne z paskami na przodzie		1	„ 50 „
1 para pasków tylnych			30 „

Mimo setek nowości polecam łyżwy „Halifaks" jako przez wszystkie Towarzystwa łyżwiarskie uznane za najpraktyczniejsze. 34 5 13

Przybory kompletne do robót piłeczkowych.

Cenniki na żądanie franco.

! Na karnawał !

Magazyn Mód praktycznych

ulica Mikołajska, Nr. 6,

zaopatrzony został

w materyały na suknie balowe,

oraz 153 2 3

wybór kwiatów paryskich.

Zamówienia uskutecznia w najkrótszym czasie.

Boczny zarobek.

100—200 złr. miesięcznie może każdy łatwo i pewnie zarobić przez sprzedaż prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych** w miesięcznych ratach w myśl paragrafu XXXI z roku 1883. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: **„Budapester Bankverein-Actien-Gesellschaft" in Budapest.** 43 3 4

Utracona i osłabiona

siła męska.

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i tysiące podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego c. k. uprzyw. **Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80.

218 47 88

Dworek piątrowy

złożony z 7 widnych, suchych i jasnych pokoi, z piwnicami i werandami, z dwumorgowym ogrodem warzywnym, wozówką i stajenką na konia i krowę. Całość otoczona nowym i ozdobnym parkanem, oddalona od Krakowa pół godziny drogi, jest za bardzo przystępną cenę 163 1 3

do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia.

Bliższa wiadomość w **Biurze Władysława Grabowskiego przy ulicy Wiślnej, Pałac Nr. 7.**

PIERNIK HYGIENICZNY

z 20-krotnie premiowanej fabryki

L. Czyńskiego w Jarosławiu

przy **systematyzznem** używaniu jest niezawodnym środkiem dyetetycznym, usuwającym dolegliwości narządu trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niesmak.

Cena 20 cnt. za sztukę wraz ze sposobem użycia.

Do nabycia w składach fabryki we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż **po wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych.**

Ostrzega się przed bezwartościowemi a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

Uznanie. (Jedno z wielu.)

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiennych skutkach „piernika hygienicznego z Fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia", jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszek. Wobec tego ostatniego, który od lat 40 chronicznie co lat kilka mnie napada, wyprawiony w tym roku przez Drów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabyłem tamże od agenta Wgo Czyńskiego ów piernik i każdodziennie z coraz bardziej wzrastającem zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia br. odtąd używam ten piernik regularnie o godzinie 11 przed i o 5 po południu. I oto **od początku zaraz,** w ciągu ubiegłych całych czterech miesięcy, każdego dnia regularnie doświadczam **najzbawienniejszego skutku,** jakiego przedtem prawie **nigdy nie było,** a używany przedtem „Hegar" od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary, w wieku 71 lat kapłan pod dewizą swą, na którą jako dłań najświętszą, powołuje się: „jak księdzem jestem".

W Tartakowie, 30 grudnia 1886 roku.

Ks. Józef Wierzchowski,
pleban ob. łacińskiego.

166 1 5

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

Edwarda Kiernika

magistra farmacyi

Kraków, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej

poleca

Środki na włosy.

Płyn uniwersalny na łupież niezawodny. Cena 90 centów.

Sulfidon. Płyn do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego. Cena 1 złr. 30 ct.

Nigretina. Płyn do farbowania włosów na kolor czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Pomada chinowa do wzmacniania włosów. Cena 70 centów.

Pomada tanno chinowa i **olejek tanno-chinowy,** znany powszechnie i nigdy niezawodzący środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 1 złr. 50 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda ateńska do odświeżania włosów i od łupieżu doskonały środek. Cena 70 ct.

Środki do ust i zębów.

Essencya aromatyczna	80 c.
Ess. miętowa	50 „
Woda Botot	40 „
„ anaterynowa	30 „
„ salicylowa	50 „
Pasta miętowa	30 „
„ roślinno-alkaliczna	1 złr. — „
Proszek roślinno-alkaliczny	50 „
„ mniejszy	25 „
Proszek salicylowy	30 „
Kréda szlamowana	30 „
„ mniejsza	15 „
Węgiel lipowy	15 i 30 „
Pastylki aromatyczne Cachon	35 „
Plomba balsamiczna	50 „
Guttapercha do zębów	40 „

Środki do rąk.

Glyceryna	1 złr. 50, 30 i 15 c.
Krem glycerynowy	35 „
„ z Vaseliny	30 „
„ roślinny	80 „
Woda miodowa	50 „

Szczotki do włosów, wąsów, zębów i paznogci, i **różne przybory toaletowe,** jakoteż **fixatoar** na włosy i wąsy i wszelkie **najdelikatniejsze pomady.** 122 20 0

SUCHOTY

przewlekłe **choroby piersiowe, katar oskrzelowy, duszność, astmę, kaszel** i **chrypkę** leczą radykalnie

Ziółka piersiowe

złożone z ziół włoskich.

SYRUP PIERSIOWY

używany przy **ziółkach piersiowych,** dał znakomite rezultaty, usuwa bowiem **przewlekłe zaflegmienia** i **katary płuc** i **piersi.**

Niezrównanym środkiem w **bólach żołądka, katarach żołądka** i **kiszek, kurczach, niestrawności, odbijaniu się** i **zgadze** są:

KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

Liczne świadectwa i podziękowania za skuteczność tych leków przejrzeć można w głównym składzie tych **leków w aptece** na **Kleparzu**

PIOTRA KROKIEWICZA. 53 12 30

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do sszycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej kontrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved

maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny)

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

GENERALNEJ AGENCYI

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 87 5 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Polecam również **na karnawał 1887 rok**

tylko za 25 złr.

Eleganckie Ubranie Balowe

z frakiem lub salonowym surdutem.

Z głębokiem poważaniem
Józef Altar.

118 47 150

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA [illegible]OWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 67 150 **Józef Rudolf.**

Niżej podpisana Dyrekcya ma zaszczyt zawiadomić Panów

Inżynierów, Budowniczych, Właścicieli miejskich real. i dóbr ziemskich

że przyjmuje zamówienia na **wapno skaliste,** tak gaszone, jak niegaszone z nowo wybudowanego pieca pierścieniowatego, **po cenach bardzo umiarkowanych,** z dostawą do Krakowa lub do stacyi kolei żelaznej w Podgórzu.

Sprzedaż cząstkową załatwia kancelarya wapiennika na miejscu.

Wszelką korespondencyę uprasza się adresować do **Dyrekcyi wapiennika miejskiego w Podgórzu w biurze Magistratu.**

62 7 12 **Dyrekcya wapiennika miasta Podgórza.**

Pralnia angielska!

egzystująca od **10** lat.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju bieliznę, jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety** i t. d. oraz **suknie, firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)

do prania i czyszczenia na sposób angielski.

Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.

Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.

Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom

z szacunkiem
Rozalia Recht
ul. Grodzka l. 9—11, w podwórzu na dole.

140 46 104

Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

Powróciłem z podróży i ordynuję jak dawniej.

Jan Dłużyński,

lekarz-dentysta.

Kraków, ulica Floryańska, Nr. 12.

161 2 2

Realność w Bochni

wysoko położona przy ulicy Gołębiej, l. 5, składająca się z domu mieszkalnego z piwnicą, placu pod budowę 0 sążni frontu, jednego morgu ogrodu i spichlerza jest każdego czasu w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu L. 767, w ulicy Gołębiej w Bochni, lub Adm. „Nowej Reformy". 70 2 3

Stanisław Koza

koncesyonowany cieśla

w Grabiu, poczta Wieliczka,

wykonuje wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące z materyałem lub bez materyału, tak w Krakowie jak i na prowincyi gruntownie.

Ręczę obok cen umiarkowanych za doborowy materyał, oraz za dokładne wykonanie i punktualną odstawę podług umowy. 2012 4 5

Rozsyłkę Win

w $3^{3}/_{4}$ litrowych

bardzo praktycznych oplatanych

gąsiorkach

do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

$3^{3}/_{4}$	litra	hegelayskiego Nr. I.	2·30
$3^{3}/_{4}$	„	„ Nr. II.	2·50
$3^{3}/_{4}$	„	„ Nr. III.	2·75
$3^{3}/_{4}$	„	samorodner	3·10
$3^{3}/_{4}$	„	„ szlachet. Nr. I.	3·60
$3^{3}/_{4}$	„	„ „ Nr. II.	4·20
$3^{3}/_{4}$	„	Maslasz I. putowy	4·75
$3^{3}/_{4}$	„	„ II. „	6·—
$3^{3}/_{4}$	„	„ III. „	7·50
$3^{3}/_{4}$	„	Tokayski Ausbruch V p.	12·—
$3^{3}/_{4}$	„	Erlauer czerwony	2·45
$3^{3}/_{4}$	„	Gumpoldskichner austryacki biały	2·60

71 11 20

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena 1 złr.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena 50 centów. 1447 5 0

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrogiewicz, w Tarnopolu [illegible]eid, w Wadowicach Kurowski.

Zakład ogrodniczy

T. MICIŃSKIEGO

rogatka Zwierzyniecka, 29. w Krakowie

poleca **bukiety balowe** na mauchetach atłasowo-blondynowych lub zwykłych, **kotylionowe** z kwiatów żywych lub zasuszonych po **cenach umiarkowanych.** 16 2 5

Zamówienia przyjmuje także p. F. Kwaśniewski, jubiler, na linii A—B.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.